

Haju, Na morze

Kiedy płynę widzę
To widzę gdzie płynę
Wiem
To jest niemożliwe w tej lidze
Nie widzę - nie
Co jest niemożliwe w tej lidze
Nie widzę już szczytów
I nienawidzę gdy mi je na siłę stawiasz, bezliku
Gadam do bitu
Przemilczę fakt ile lat tak płynę bez kitu
Przeminie strach
To wnikliwie rozwiniesz meritum
Wszystko czego nie potrzeba
Priorytety nowe
Płynę w przód
I pozmieniam jeszcze parę rzeczy w sobie
Trzyma stare rzeczy w głowie
Za nie płacę, nie zapomnę
Idą dalej za mną w drogę
Nim zapłaczesz mi nad grobem
Zabiłem swoje fobie
W duchu trzymam pewność
Na głęboką wodę wyjdę razem z pełnią
Gwiazdy ze mną,
Bóg ze mną
Któż przeciwko?
Kiedy męty dają prędko mi to w ruch
Gubię szybko
Widzę rzeczywistość, każda fala mi ja zsyła
Typie, sztorm jest blisko
Się za burtę nie wychylaj

Kiedy płynę
Łapie w żagle wiatr
Kiedy płynę
Tylko patrzę w dal
A niemożliwe
Zostawiam właśnie tam
Gdzie kiedyś byłem
Płynę!
/2x